**Alkoholowy luksus – nie pij, kolekcjonuj!**

**Kolekcjonować można nie tylko dzieła sztuki, ale także alkohol, a szczególnie wino lub whisky. Taka lokata kapitału to pewna inwestycja, odporna na kryzysy, załamania giełdowe, wojny i inflacje. Inwestycja w wysokogatunkowe alkohole to dobry sposób na zabezpieczenie ekonomiczne w formie lokaty kapitału.**

Od dłuższego czasu wśród inwestorów można zaobserwować poszukiwanie alternatywy dla funduszy inwestycyjnych czy lokat bankowych, które pozwolą na dywersyfikację ryzyka. A do takich należą inwestycje „emocjonalne”, na które nie mają wpływu wydarzenia na rynkach giełdowych, decyzje banków czy trendy ekonomiczne.

Nie każdego stać na zakup dzieł sztuki, nieruchomości czy unikalnych modeli starych samochodów, dlatego kolekcjonerzy decydują się na kupno nieco tańszego produktu, który z wiekiem zyskuje – alkoholu. Cena zakupu może być niższa, a wzrost wartości – pewniejszy.

**Najdroższe alkohole świata**

Wbrew pozorom, alkoholem zyskującym na wartości wraz z wiekiem jest nie tylko wino. Jednym z najdroższych alkoholi na świecie nie jest ani wino, ani whisky, ani nawet wódka. To włoski likier D'Amalfi Limoncello Supreme, wyprodukowany przez Antica Distillery. Za jedną butelkę trzeba zapłacić aż 27 milionów funtów! Dodajmy, że nie płacimy tylko za sam alkohol. Na butelce umieszczone są trzy 13-karatowe diamenty oraz jeden 18,5-karatowy. Następna w kolejce jest pięciolitrowa butelka Billionaire Vodka, która kosztuje 3,7 miliona dolarów. Ta sama firma, czyli Leon Verres Luxury Group, wyprodukowała także najdroższego szampana wartego 2,75 mln dolarów, o adekwatnej nazwie – Billionaire Champagne.

Najdroższe wino świata (przynajmniej w 2019 r.) to pochodzący z Węgier Royal Tokaji z limitowanej edycji Essencia 2008. Trzeba było zapłacić „zaledwie” 40 tys. dolarów (w przeliczeniu – ponad 152 tys. zł).

Najdroższa whisky, to jak dotychczas Macallan z 1926 r. – trunek została sprzedany na aukcji za 1,9 miliona dolarów.

**Inwestowanie w alkohole**

Mało kto od razu kolekcjonuje najdroższe butelki świata. Zaczynać można ze znacznie niższego pułapu, np. celując w alkohole, które potencjalnie mogą dopiero zyskać na wartości. Na świecie organizowanych jest mnóstwo konkursów winiarskich. I tak, może się okazać, że butelki z dobrego rocznika warte w sklepie kilkaset złotych, uznane zostaną za zwycięzcę w prestiżowym plebiscycie. Wtedy ich wartość wzrasta z dnia na dzień.

Generalnie jednak, inwestowanie w alkohole to lokowanie kapitału polegające na zakupie najwyższej klasy trunków. Powinna to być inwestycja długoterminowa, rozplanowana na co najmniej 3 lata. Im dłuższy okres, tym prognozowane zyski powinny być wyższe.

Aby zacząć inwestować w alkohole, trzeba posiadać około 15-25 tys. zł wolnych środków. Najlepiej przeznaczyć je na zakup wina lub whisky, które nadaje się do długiego leżakowania. Przy wyborze warto zwrócić uwagę na takie cechy trunku jak wiek, rocznik, jakość oraz renoma producenta.

Ważny jest także sposób zabutelkowania, liczba wypuszczonych na rynek egzemplarzy, oprawa, czy unikatowe cechy trunku, ponieważ te właśnie właściwości decydują o tym, że dana butelka czy partia jest rzadkim przedmiotem kolekcjonerskim, a to z kolei przekłada się na wysokie ceny.

**Jak kupować luksusowe alkohole?**

Wino można nabyć na rynku pierwotnym w leżakujących beczkach (to tzw. zakup „en primeur”) lub kupić wino w skrzyniach, które zostało już ocenione i sklasyfikowane. Skrzynki mieszczą 6 lub 12 butelek, zaś pojemność beczki to zazwyczaj 225 litrów. Pierwszy sposób obarczony jest większym ryzykiem, ponieważ w okresie kilku lat po zabeczkowaniu, a przed rozlaniem do butelek, dokonywana jest pierwsza ocena jakości, smaku itp. Inwestor więc nie wie, czy zakupiony alkohol osiągnie odpowiednią jakość.

Handel winami odbywa się również na giełdach towarowych. Znajdują się one w Londynie, Chicago czy Singapurze. Giełdy mają swoje indeksy, tak jak giełdy papierów wartościowych, m.in. Live-ex 100, Live-ex 500, Live-ex Fine Investables, które prezentują wycenę poszczególnych roczników.

Whisky można kupić na dwa sposoby – albo przez zakup beczek w destylarniach, albo nabywając kolekcjonerskie butelki na aukcjach, a także bezpośrednio od importerów. Jeszcze innym sposobem inwestowania w alkohole (nie tylko wino lub whisky) jest zakup udziałów w spółkach notowanych na giełdzie.

Na rynku istnieją także firmy umożliwiające inwestowanie w luksusowe alkohole. Jednak usługa taka może być obciążona tzw. podatkiem Belki. Aby się przed nim zabezpieczyć, zakupiony alkohol powinniśmy zbyć po co najmniej 6 miesiącach od zakupu. Wówczas taka transakcja nie będzie obciążona podatkiem od zysków kapitałowych.

Pamiętać jednak należy o jednej, bardzo ważnej regule – polskie prawo nie pozwala na regularną sprzedaż unikalnych alkoholi innym kolekcjonerom lub wystawianie ich na aukcjach, jeśli nie spełnimy wcześniej wymagań stawianych sklepom z alkoholem.

**Od banderoli po dostawę**

Wiemy już, że inwestując w alkohol warto skorzystać z pomocy wyspecjalizowanej w tym temacie firmy inwestycyjnej. Taka firma będzie miała wiedzę na tematy finansowe, będzie potrafiła wycenić trunki oraz je pozyskać. Ale to nie wszystko. Inny ważny aspekt to zapewnienie bezpiecznej obsługi cennych butelek – i tu do gry wkracza firma logistyczna, która powinna mieć odpowiednią wiedzę, doświadczenie i wypracowane procedury.

- Współpraca z firmą inwestycyjną musi przebiegać w najwyższym z możliwych standardów. W naszej firmie produktami wrażliwymi zajmują się tylko doświadczeni, wybrani pracownicy – mówi Remigiusz Remigiusz, dyrektor operacyjny w firmie PRO-LOG S.A.

Cały proces zaczyna się od 100% kontroli każdej butelki na wejściu do magazynu. Pracownik musi mieć pewność, że dotarła ona w stanie nienaruszonym, „cała i zdrowa”. Trzeba pamiętać, że przy tak unikatowych trunkach nie ma mowy o nakładaniu banderoli w sposób automatyczny. Operatorzy w białych rękawiczkach skrupulatnie i bez pośpiechu nakładają znak na każdą butelkę. Zespół dba nie tylko o bezpieczeństwo, ale również o względy wizualne produktów.

Następnie, po oznakowaniu butelek, alkohol trafia do strefy bezpiecznej, podlegającej stałemu nadzorowi, który nie kończy się wraz z opuszczeniem magazynu. Transport tak luksusowych trunków monitorowany jest aż do momentu dostarczenia alkoholu do klienta.

Z uwagi na naturę produktów, bardzo ważna jest komunikacja między firmą a klientem. Istotne, aby klient miał komfort i pewność, że jego alkohol znajduje się w dobrych rękach. W końcu mówimy o produktach luksusowych, które często stanowią wieloletnie oszczędności.

Alkohol jest nie tylko inwestycją, może być także pasją. Szczególnie cenną pasją okazuje się wtedy, gdy… nie zamierzamy go pić. Choć oczywiście posiadając całą skrzynkę można się skusić na małą degustację, np. wtedy, gdy okaże się, że inwestycja przyniosła zyski. Aby jednak tak się stało, trzeba współpracować z rzetelnie dobranymi firmami, które pomogą mądrze zainwestować, a następnie z należytą starannością zadbać o zakupione trunki. Wyobraźmy sobie, jakim nieszczęściem mogłoby być rozbicie butelki wartej kilkadziesiąt tysięcy złotych…

Źródło: [Pro-log](http://pro-log.com.pl/)